

# James Bond w Polsce? IPN ma na to dowody!

25 września 2020

James Bond to jeden z najsłynniejszych z tajnych szpiegów wszech czasów. Postać tę znamy z kart powieści „Casino Royal” Iana Fleminga oraz z bijących rekordy popularności filmów opowiadających o przygodach agenta 007. Okazuje się, że bohater ten istniał naprawdę, a w jego życiu pojawił się także wątek polski. A może to jedynie drwina Brytyjczyków?

Ian Fleming, absolwent elitarniej akademii wojskowej w Sandhurst, związany był z brytyjskim wywiadem wojskowym. Tuż przed wybuchem II wojny światowej powołano go na stanowisko adiutanta admirała Johna Godfrey’a, szefa British Department of Naval Intelligence. Tam zasłynął głównie jako autor idei operacji Ruthless, mającej na celu przejęcie stosowanej przez Kriegsmarine enigmy. Ostatecznie nie została zrealizowana. Co ciekawe, ten epizod z życia Fleminga został opisany w książce Anthonego Mastersa – „The Man Who Was M: The Life of Charles Henry Maxwell Knight”. Masters podkreślił, że Fleming był organizatorem akcji ucieczki Rudolfa Heßa z Niemiec, lecz prawdopodobnie jest to fikcją literacką.

Doświadczenia, jakie pisarz wyniósł z pracy w wojsku i wywiadzie zainspirowały go do napisania wielu powieści szpiegowskich. Jedną z nich jest właśnie „Casino Royal” z Jamesem Bondem, agentem brytyjskiego wywiadu, w roli głównej. Powieść opublikowano w 1953 roku. Przez kolejne 12 lat Fleming rozwijał opowieść o 007, pisząc kolejne tomy cyklu. W 1962 roku ukazał się pierwszy oficjalny film „Dr NO” opowiadający o przygodach Bond’a, a w rolę szpiega wcielił się Sean Connery. Rok później można było obejrzeć „Pozdrowienia z Moskwy”, a w 1964 roku – „Goldfinger”.

Okazuje się, że postać ta niekoniecznie jest jedynie wytworem

wyobraźni pisarza... We wtorek, 22 września, Instytut Pamięci Narodowej opublikował dokumenty, które potwierdzają, że agent James Albert Bond faktycznie istniał, a nawet przebywał w Polsce. 18 lutego 1964 roku przyjechał infiltrować Kraj nad Wisłą. Świadczy o tym chociażby karta ewidencyjna ze zdjęciem, którą dla Jamesa Alberta Bonda założył kontrwywiad PRL. Oficjalnie agent odwiedził Warszawę, aby zająć stanowisko sekretarza-archiwisty attachatu wojskowego ambasady brytyjskiej.

„Prawdopodobnie Bond nie było jego prawdziwym nazwisko. Jego przybycie nie uszło uwadze funkcjonariuszy komunistycznego kontrwywiadu PRL (podlegające pod II Departament MSW). Założono sprawę operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Samek” i poddano go ścisłej inwigilacji. Ustalono, że Bond był rozmowny, lecz bardzo ostrożny i „interesował się niewiastami”. – wyjaśniają przedstawiciele IPN.

Na podstawie odnalezionych dokumentów ustalono też, że w październiku i listopadzie 1964 roku Bond wyjeżdżał z dwoma pracownikami attachatu do województw białostockiego i olsztyńskiego aby „penetrować obiekty wojskowe”.

W powieści pojawiają się także inne polskiego tropy. „Istnieją przypuszczenia, że Vesper – ukochana Bonda z powieści to Krystyna Skarbek (1908-52), jedna z najcenniejszych agentek brytyjskich, zwana ulubioną agentką Churchilla, prawdopodobnie jeszcze przed wojną współpracująca z polskim wywiadem. W czasie II wojny światowej m.in. trzykrotnie odbywała misje do Polski. Prawdopodobnie była w bliskiej relacji z Flemingiem” – czytamy w komunikacie Instytutu Pamięci Narodowej.

Autorstwo: Magdalena Mikrut-Majeranek

Źródło: [Histmag.org](http://Histmag.org)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)